

Pamięć jako źródło tożsamości w poezji Floriana Śmiei¹

We współczesnych rozważaniach teoretycznych pamięć stała się centralnym tematem badań wielu dyscyplin. Piotr Michałowski, opisując nieliterackie teorie tego „wędrownego tematu” oraz jego swoistego przenikania z jednej dyscypliny badawczej do drugiej, zauważa, że każda z tych dziedzin wiedzy oddziałuje na literaturę, albowiem:

Skoro jednak dziś zjawisko to uznaje się za fenomen trójaspektowy (biologiczny, psychologiczny i kulturowo-społeczny) o czasowej strukturze, nie warto się spierać o wyższość którejs z dyscyplin, zawłaszczających je jako przedmiot swych badań, gdyż nawet jeśli nie tworzą łącznie żadnej wiedzy koherentnej, można ich oferty – niekiedy komplementarne, kiedy indziej rozbieżne – traktować jako niezobowiązujący, eklektyczny zbiór inspiracji dla literatury².

¹ Szerzej na ten temat piszę w książce *Navigare necesse est. Świadectwa pamięci w twórczości literackiej Floriana Śmiei*, Krosno 2015. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na ważny dla przejrzystości artykułu aspekt dwutorowości pisowni nazwiska autora *Późnych notacji* w dopełniaczu, stosowanej przez niektórych badaczy na wyraźne życzenie Śmiei, a wynikającej ze ścierania się jej z obowiązującą normą ortograficzną. Sam zainteresowany swoimi zastrzeżeniami na temat polskiej ortografii w tym zakresie podzielił się z językoznawcą, Janem Miodkiem (zob. J. Miodek, *Rzecz o języku: wokół Śmiei, Krei, Nicei*, „Gazeta Wrocławska”, 24 kwietnia 2010 r.; F. Śmieja, *Migawki 11*, dodatek kulturalny „Gazeta. Dziennik Polski w Kanadzie”, kwiecień 2007, nr 52). W niniejszym artykule, konsekwentnie, w przytaczanych tytułach i fragmentach opracowań zastosowana została pisownia zgodna z oryginałami, zaś w tekście odautorskim pisownia nazwiska Śmiei w dopełniaczu odpowiada obowiązującym zasadom ortograficznym.

² P. Michałowski, „Arka przymierza” i „osobna obecność”: pamięć w poezji nowoczesnej, w: *Poetologie pamięci*, red. D. Śnieżko, Szczecin 2011, s. 98.

Podmiotem pamięci zawsze pozostaje pojedynczy człowiek, osadzony jednak w ramach określonego czasu i przestrzeni. Konsekwencją tego jest wielowymiarowość zapisywania śladów pamięci indywidualnej. W pisarstwie Floriana Śmiei „pamięć wiąże się z problematyką tożsamości, będącej splotem powrotów do śląskiej małej ojczyzny i doświadczeń, którymi obdarzył poetę kraj osiedlenia”³.

W twórczości Śmiei rysuje się umowny podział na znaczące etapy życia: dzieciństwo – wojna – Londyn – Kanada. Urodzony w 1925 roku w Kończycach, w wieku czternastu lat został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, skąd w roku 1944 uciekł do Belgii i tam, pracując fizycznie, doczekał końca wojny. Po wyzwoleniu, wraz z Pierwszą Dywizją Pancerną generała Stanisława Maczka, dotarł do Szkocji, gdzie z innymi żołnierzami rozpoczął naukę w gimnazjum. Po zakończeniu służby w Polskich Siłach Zbrojnych przyszedł pisarz wyjechał na studia: najpierw do Irlandii, a następnie do Anglii. Od początku pobytu w Londynie aktywnie włączał się w życie kulturalne emigracji polskiej. Pełnił funkcję redaktora naczelnego „Życia Akademickiego” (od 1950 do 1953 roku), wydał debiutancki tomik *Czuwanie u drzwi* (1953), odegrał znaczącą rolę w procesie wyłaniania się środowiska młodych londyńskich poetów – tzw. grupy „Kontynentów” do której należeli m.in.: Andrzej Busza, Bogdan Czaykowski, Janusz Ihnatowicz. Powstanie tej grupy, złożonej z ludzi, których łączyła wspólna biografia, wiek, dylematy – wybór języka, tradycji literackiej, stosunku do Polski, kraju osiedlenia, wybór kręgu odbiorców – było, jak podkreślają badacze, zjawiskiem niezwykłym. Biografia Śmiei wpisuje się w „modelowy” wzór życiorysu członków tej grupy, ale twórczość każdego z pisarzy to osobne zjawisko literackie. Śmieja swoją aktywność pisarską realizuje w różnorodnych obszarach. Jest autorem tomików poetyckich, wydawanych w Londynie, Krakowie, Katowicach, Toruniu i Kanadzie: *Czuwanie u drzwi* (Londyn 1953), *Powikłane ścieżki* (Londyn 1964), *Kopa wierszy* (Kanada 1981), *Wiersze* (Kraków 1982), *Jeszcze wiersze* (Londyn 1984), *Przezorność czasu* (Londyn 1992), *Ziemie utracone* (Londyn 1994), *Mały wybór wierszy* (Wrocław 1994), *Wśród swoich* (Mississauga 1998), *Wiersze wybrane* (Katowice 1998), *Niepamiętanie*

³ W. Ligęza, recenzja zamieszczona na okładce książki *Parabole pamięci. Literacka i translatorska twórczość Floriana Śmiei*. *Studia i szkice*, red. Z. Andres, J. Wolski, Toruń 2004.

(Mississauga 1999), *Bezrok* (Mississauga 2001), *Nad jeziorem Huron* (Mississauga 2002), *Późne notacje* (Toruń 2006), *Dotykanie świata* (Toronto-Rzeszów 2016). Opublikował książkę *Siedem rozmów o poezji* (Toronto 1990), na którą składają się wywiady z poetami emigracyjnymi i krajowymi: z Tymonem Terleckim, Jerzym Pietrkiewiczem, Januszem Ihnatowiczem, Stanisławem Barańczakiem, Krzysztofem Lisowskim, Julią Hartwig, Arturem Międzyrzeckim i Waławem Iwaniukiem.

Śmieja to znawca hiszpańskiego Złotego Wieku oraz tłumacz, głównie z literatury hiszpańskojęzycznej⁴. Jest on także autorem tomów wspomnień: *Zbliżenia i kontakty* (Katowice 2003), *Zbliżenia i kontakty raz jeszcze* (Katowice 2007) oraz *Zbliżenia i kontakty po raz trzeci* (Katowice 2010), *Zapiski o świecie* (Rzeszów 2012), *Ślady światła* (Mississauga 2013). Ważne miejsce w jego twórczości zajmuje krytyka literacka⁵ oraz reportaże o charakterze socjologiczno-kulturowym, drukowane między innymi w „Związkowcu”, „Wiadomościach”, „Orle Białym”, „Kurierze Polsko-Kanadyjskim”, „Dzienniku Polskim”, „Życiu”, „Śląsku”. Śmieja był profesorem iberystyki na Uniwersytecie w Ontario. Od 1962 roku wielokrotnie przyjeżdżał do Polski, by na krajowych uczelniach pomagać w kształceniu iberystów i polonistów (Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Opolski, Akademia Polonijna w Częstochowie). O obszerności i różnorodności dorobku Śmiei świadczy *Katalog Archiwum Floriana Śmieji*, będący pokłosiem przekazania w 2009 roku prywatnych zbiorów autora Pracowni Badań i Dokumentacji Kultury Literackiej, działającej w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ukoronowaniem aktywnej postawy Śmiei w dziedzinie twórczości literackiej i działalności kulturowej było odznaczenie go w roku 2011 przez Bogdana Zdrojewskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, Srebrnym Medalem „Zasłużonego Kulturze Gloria Artis”. Śmieja otrzymał także w 1991 roku nagrodę Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie za całokształt twórczości literackiej i naukowej, a w 2007 roku Małgorzata

⁴ Spis hispanistycznych publikacji Floriana Śmiei z lat 1952–1997 można znaleźć w „Estudios Hispánicos” VI, Wrocław 1997, s. 197–205. Zob. także: J. Ziarkowska, *Tłumacz prawdziwy. O translatorskiej twórczości Floriana Śmiei*, „Kultura” 1998, nr 11, s. 135–139.

⁵ R. Moczko, *Działalność krytycznoliteracka Floriana Śmieji. Rekonesans*, w: *Parabole pamięci*, dz. cyt., s. 137–150.

Mańka-Szulik, prezydent Zabrza, uhonorowała poetę Nagrodą Prezydenta Miasta Zabrza w dziedzinie kultury. W maju 2015 roku, w uznaniu zasług dla rozwoju polskiej nauki i literatury, Uniwersytet Wrocławski przyznał Śmiei tytuł doktora honoris causa. Podczas uroczystości naukowiec otrzymał także Krzyż Komandorski Orderu Izabeli Katolickiej, odznaczenie Jego Królewskiej Mości Króla Hiszpanii, Filipa VI.

Świadectwa pamięci, obecne w literackiej twórczości Floriana Śmiei, stanowią odzwierciedlenie głębokich przemian kulturowych, społecznych i politycznych zachodzących w Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz na Kubie. Tym, co łączy różnorodne gatunkowo zapisy momentów życia (poezja, autobiografia, miniatury literackie, reportaże) jest świadomość mijającego czasu i poczucie odpowiedzialności za ocalenie oraz utrwalenie jego migawek. Tożsamość kształtuje się pod wpływem „bycia w świecie”⁶. Ten proces samopoznania wiedzie do dostrzeżenia w sobie kogoś innego: cząstki mnie z przeszłości, mojej lepszej lub gorszej połowy. To nieustanne stawanie się wymaga dystansu i odwagi, bowiem „[...] trzeba najpierw określić swą tożsamość, by móc wyjść ze swego miejsca i spotkać Innego. Ale samopoznanie jest procesem nieskończonym i wymaga przekraczania siebie”⁷.

Pytanie o to, kim jestem, a więc o tożsamość, jest dzisiaj kwestią pierwszorzędnej wagi⁸. Odpowiedzi padają różne, w zależności od sytuacji i pozycji pytającego. Spośród wielu definicji w odniesieniu do poezji Floriana Śmiei, najbardziej, moim zdaniem, adekwatna wydaje się ta, podana przez Jana Szczepańskiego:

⁶ Określenie to stosuję za Martinem Heideggerem.

⁷ R. Lubas-Bartoszyńska, *Pisanie autobiograficzne w kontekstach europejskich*, Kraków 2003, s. 15–16.

⁸ Por. M. Melchior, *Společna tożsamość jednostki: (w świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944–1955)*, Warszawa 1990; A. Fiut, *Pytanie o tożsamość*, Kraków 1995; R. Nycz, „Každy z nas jest przybyszem”. *Wzory tożsamości w literaturze polskiej XX wieku*, „Teksty Drugie” 1999, nr 5, s. 43; H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań 2003; E. H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, przeł. M. Żywicki, Poznań 2004; *Narracja i tożsamość. (2), Antropologiczne problemy literatury*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004; *Psychologia rozwoju człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, t. 3, Warszawa 2005; A. Niewiara, *Kształty polskiej tożsamości: potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.)*, Katowice 2009.

Można pojmować tożsamość behawioralnie, ontologicznie, funkcjonalnie. W pierwszym znaczeniu tożsamość człowieka przejawia się w trwałości i ciągłości sposobów zachowań, zwłaszcza działań celowych, ale także zachowań odruchowych, nieświadomych itd. Ontologicznie tożsamość jest trwałością i ciągłością cech i własności, organizmu, psychiki, zwłaszcza charakteru. Funkcjonalnie tożsamość wynika z ciągłości ról i pozycji w różnych systemach społecznych i kulturowych nawet wtedy, gdy nie wywołują one ze strony jednostki określonych zachowań, gdy ktoś utrzymuje swoje funkcje przy zupełnej bierności, ale przy powszechnym przekonaniu, że spełnia on funkcje nadal⁹.

Przytoczona uwaga wskazuje na to, że podstawowym warunkiem tożsamości jest rozmaicie rozumiane silne poczucie ciągłości i trwałości. Osiągnięcie takiego stanu jest niemożliwe bez pamięci, bowiem człowiek bez wspomnień pozbawiony jest tożsamości. Pamięć wykorzystuje jako budulec to, co przeżyte, doświadczane i zaobserwowane dostępnymi jednostce zmysłami. W przypadku poezji Śmiei, mającej silne podłoże autobiograficzne¹⁰, pamięć to rodzaj duchowej wędrówki ocalającej przeszłość i nadającej nowy sens teraźniejszości.

Niejednokrotnie świat zapamiętany, będący „cumą zbawienną”, jest światem już nieistniejącym, pozbawionym mitu rajskiego dzieciństwa:

Za dużo mam na głowie
by wszystko zapamiętać
[...]
dopuszczam niepamiętanie
za równą kompetencję
uważam że zawiera
niewiele mniej prawdy
(*Niepamiętanie z tomu Późne notacje, s. 4*)

Spiesz się, by wiele
jeszcze zapamiętać
przed daleką podróżą
[...]
notuj sobie dokładnie
kolor, zaśpiew, dotknięcie:

⁹ J. Szczepański, *O indywidualności*, Warszawa 1988, s. 108.

¹⁰ Por. *Parabole pamięci*, dz. cyt.

z tych eliksirów wspomnienie
 wywarzy ci pociechę
 albo miarkę rozpaczy.
 (*Festina z tomu Mały wybór wierszy*, s. 25)

Wspomnienia pozwalają budować więź między przeszłością a dniem dzisiejszym:

Pamięć przeszłości jest podstawą naszej tożsamości: wiedza o tym, czym byliśmy, potwierdza to, czym jesteśmy. Ciągłość naszego istnienia polega całkowicie na pamięci, wspomnienie przeszłych doświadczeń łączy nas z tym, czym byliśmy, bez względu na wielkość zmian, które zaszły w nas od tego czasu¹¹.

Poeci londyńskiej grupy „Kontynentów” opuszczali kraj w wieku kilku (Andrzej Busza, Bogdan Czaykowski, Adam Czerniawski, Jerzy Sito) lub kilkunastu lat (Jan Darowski, Zygmunt Ławrynowicz, Bolesław Taborski, Florian Śmieja). W ich indywidualnych biografjach i poezji mit sielskiego dzieciństwa zastępowała formuła „niedorzeczywistości”¹². Miejsce dzieciństwa, które zdaniem Małgorzaty Czermińskiej jest decydujące „dla całej biografii pisarza, zwłaszcza intelektualnej i duchowej”¹³, na skutek II wojny światowej i emigracji przestało oznaczać jedyny znany punkt odniesienia.

W poezji Śmiei powrót do korzeni – śląskiego dzieciństwa – jest dla podmiotu lirycznego nieunikniony, stanowi stabilne centrum wartości. Badacze i krytycy zwracali uwagę, że poezja autora *Późnych notacji* konstruowana jest przez pamięć i biografię, elementy wzajemnie się warunkujące. Zdaniem Jana Wolskiego, przeszłość usiłuje poeta wyrazić najpełniej z perspektywy uczestnika zdarzeń i obserwacji literackiej. Pamięć w poezji Śmiei to „po prostu współczesne zapisywanie zdarzeń [...]”.

¹¹ D. Lowenthal, *Przeszłość to obcy kraj*, przeł. I. Grudzińska-Gross i M. Tański, „Res Publica” 1991, nr 3, s. 10.

¹² Określenie Bogdana Czaykowskiego z wiersza *Argument*: „To ja jestem żelazną kurtyną /dzielącą dwie niedorzeczywistości”. Więcej informacji na ten temat por. B. Szalasta-Rogowska, *Urodzony z piołunów. O poezji Bogdana Czaykowskiego*, Katowice-Toronto 2005; Z. Marcinów, *Urodzony wiele razy. O poezji Bogdana Czaykowskiego*, w: *Wśród poetów współczesnych: studia i szkice*, red. W. Wójcik, Katowice 1986, s. 147.

¹³ M. Czermińska, *Dom w autobiografii i powieści o dzieciństwie*, w: *Przestrzeń i literatura: studia*, red. M. Głowiński i A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978, s. 231.

Śmieja dostrzega w pamięci jej filozoficzną naturę, związaną z kondycją człowieka w ogóle, nieograniczoną tylko do Polaka¹⁴.

Te dwie kategorie: pamięć i biografia, mają również znaczenie dla odczytywania sensu poezji pozostałych członków grupy „Kontynentów”¹⁵. O ile w poezji Bogdana Czaykowskiego odnaleźć można literacki zapis pożogi wojennej niszczącej psychikę dziecka, o tyle Śmieja dopiero w prozie wyraża swoje przeżycia związane z II wojną światową. Nie ulega jednak wątpliwości, że chociaż większość członków tej grupy nie uczestniczyła bezpośrednio w działaniach wojennych, wojna stanowi cezurę w ich biografii. W brutalny sposób pozbawiła ich „sielskiego dzieciństwa” i rzuciła poza granice ojczyzny.

Zapamiętana z dzieciństwa rzeczywistość, wartości i postawy raz po raz powracają w tkance wierszy Śmiei, stają się impulsem konkretnych działań i wyborów, ponadto są rodzajem „spowiedzi autobiograficznej”¹⁶. Od pamięci o dzieciństwie poeta nie potrafi i nie chce się uwolnić. Jest ona jednym z istotnych komponentów wyobraźni poetyckiej Floriana Śmiei. Jacek Łukasiewicz, analizując poezję autora *Przezorności czasu*, pisał w 1995 roku następująco:

Buduje się ojczyznę ze wspomnień i powrotów [...]. Mała i największa – ojczyzny – są biegunami na aksjologicznym kompasie Floriana Śmiei. Pomiędzy tymi biegunami można znaleźć na mapie poezji właściwe miejsce także dla innych krain i przestrzeni¹⁷.

Badacze, kreśląc mapę najistotniejszych tematów poezji Śmiei, zwracają uwagę na jej wielostronność. Jerzy Sikora określa go mianem „poety moralnego niepokoju, a jednocześnie prostoty”, dla Bożeny

¹⁴ J. Wolski, „Gromadźmy wspomnienia”. *Floriana Śmiei poezja pamięci*, w: *Parabole pamięci*, dz. cyt., s. 31.

¹⁵ Zob. *Poetycki krąg „Kontynentów”: artykuły i szkice*, red. Z. Andres i J. Wolski, Rzeszów 1997.

¹⁶ Terminu tego użyli Alicja Jakubowska-Ożóg i Zenon Ożóg. Poddając analizie poezję Floriana Śmiei z lat 1992–2002 zauważyli, że pamięć autora *Późnych notacji* ma charakter sensualny i „cechuje ją dwuznaczność, bowiem im częściej wspomnienia zostają przywoływane, tym dramatyczniejsze staje się poczucie bezsilności wobec upływającego czasu [...]. Obrazy miejsc utraconych stają się rodzajem autobiograficznej spowiedzi, rozliczeniem z przeszłością, a także oswojeniem teraźniejszości i tego nieznanego przyszłego czasu”. (A. Jakubowska-Ożóg, Z. Ożóg, *Ars senescendi. Elegijność w poezji ostatniej dekady Floriana Śmiei*, w: *Parabole pamięci*, dz. cyt., s. 80–95.)

¹⁷ J. Łukasiewicz, *O poezji Floriana Śmiei*, „Strony” 1998, nr 4, s. 39.

Szałasty-Rogowskiej charakterystyczne tematy tej poezji stanowią refleksje nad ojczystym krajem, sytuacją emigranta, życiem w diasporze, językiem polskim. Są to wiersze – apele do ludzkich sumień, wiersze – wspomnienia, w których odbija się powikłana biografia autora. Zaś Stanisław Dłuski podkreśla, że poezja ta wyrasta z życia, biografii i doświadczenia pokolenia żyjącego na emigracji.

Jakie jest to dzieciństwo, którego pamięć podmiot liryczny nosi ze sobą „jak programową busolę”? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa, bowiem należy ją zbudować z fragmentów obrazów, szczątków wspomnień. Losy podmiotu lirycznego wierszy Śmiei, często obdarzonego cechami samego autora, mogą stanowić przykład życia jednostkowego, ale i opowiadać historię wielu ludzi, którzy pojawili się na emigracji w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku. W wierszu o wymownym tytule *Inwokacja*, stylizowanym na dziękczynno-pochwalną modlitwę, znaleźć można poetycką deklarację, manifest wartości śląskich:

Bądźcie mi pozdrowione
 górnośląskie Opole
 Dobrzeniu, Siołkowice
 Arkadio mego dzieciństwa:
 was noszę z sobą jak szkaplerz
 programową busolę
 na tętno małej ojczyzny
 (*Inwokacja* z tomu *Późne notacje*, s. 42)

Edward Zyman, od 1983 roku mieszkający w Kanadzie, stosując podobną do Śmiei poetykę, wyrażającą niezgodę na zdewaluowanie podstawowych wartości i poszukiwanie człowieka, w jednym z wierszy, zaczynającym się incipitem „każdy z nas”, podkreślającą wspólnotowość losów emigrantów, bezpośrednio wyraża potrzebę pogodzenia noszonej w sobie „prywatnej ojczyzny” z obczyzną:

każdy z nas
 ma w sobie
 jakąś małą
 prywatną ojczyznę
 z każdym dniem
 pragniemy jej

coraz bardziej
 coraz usilniej
 chcemy do niej wrócić
 (z tomu *Jak noc, jak sen*, s. 20)

Wiele utworów związanych z „małą ojczyzną” zgromadził Śmieja w tomie wydanym w 1998 roku, pod znamienym tytułem *Wśród swoich*, zawierającym teksty o tematyce śląskiej. Wiersz otwierający tom koresponduje z przytoczonym powyżej. Oto podmiot liryczny składa uniwersalne wyznanie będące zarazem przesłaniem:

Świat może być ojczyzną
 i nieraz nią bywa
 lecz matka jest jedna
 i święta ziemia
 która cię zrodziła.
 (*Przesłanie* z tomu *Wśród swoich*, s. 5)

Metaforyczne nazwanie ziemi¹⁸ „matką” podkreśla dziecięcą więź, poczucie przynależności do utraconego świata. Doprecyzowanie „świętej ziemi – matki” i przeciwstawienie jej „światu – ojczyźnie” wskazuje na prywatność, bo jedynie to, co lokalne, można poznać i zrozumieć. Obraz tej „świętej ziemi” – Śląska, wyłaniający się z poezji Śmiei, jest niejednoznaczny. Poeta mitologizuje i zarazem demitologizuje rodzinne strony, świadomy faktu, że tak zapamiętane i opisane istnieją już tylko w jego wspomnieniach z dzieciństwa. W wywiadzie udzielonym Markowi Basterowi Śmieja tak wyraził swój stosunek do Śląska i potrzeby przynależności do „małego skrawka” ziemi:

Dla mnie Śląsk był czymś esencjalnym. [...] Dla mnie to nie jest jedna ziemia, tylko ta ziemia. Utracona [...]. Nie wierzę, że można kochać cały kraj, od końca do końca. Czuję potrzebę przynależności do małego skrawka, do którego się wraca, żeby naładować baterie, odnaleźć siebie, przeprowadzić wewnętrzne rekolekcje i stanąwszy na tej ziemi – odzyskać moc i wiarę. Symbolem tego

¹⁸ Władysław Kopaliński wymienia, między innymi, takie znaczenia symbolu ziemi: Wielka Macierz, dawca życia, skarbnica życia i bogactw, odrodzenie, świętość, wieczność, uczuciość, mądrość, gwarant, matka, por. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, s. 500–502.

matecznika jest dom rodzinny. A kiedy nie ma już rodziców, to pozostaje ziemia¹⁹.

W tym kręgu mieszczą się wiersze sławiące śląski krajobraz, „pola strzelistych skowronków złaknionę”; mądrość ludową matki – opolanki, powtarzającej powiedzenia typu: „wychodź z pościeli, gdy otworzysz oczy / co się nie zdarzy dzień będziesz miał dłuższy”; ojca, którego pamięć przywołują Zaduszki; gwarę będącą „»jurnym buszowaniem« w urodzaju / zaklęciem odmykającym sezam”; określającą z plastyczną dokładnością śląską przestrzeń, na którą składają się choćby opolskie drogi na „pacierz mierzone”; to portrety Ślązaków „wybornych majstrów / schludnych śląskich osad”; ludzi ciężko pracujących, których „braterstwo w podziemiu się święci, w otwartych piecach / na kłęczkach”. Przestrzeń domu w poezji Śmiei waloryzowana jest dodatkowo, staje się sferą sacrum zapewniającą poczucie bezpieczeństwa²⁰. Dom pojmowany jest w tej poezji jako miejsce wyjścia i dojścia, jako ojczyzna, ale z silnym akcentem lokalności, jako kolebka wartości fundamentalnych i jako istotny komponent samookreślenia. Powroty do domu – zarówno literackie, jak i te fizyczne – mają moc scalania różnorodnych doświadczeń życiowych w sposób, który może uchronić osobowość poety przed utratą samoświadomości i tożsamości. Zarówno ten „opisany z pamięci”, jak i budowany w Kanadzie dom, łączą w sobie wartości dwóch światów: minionego i aktualnego. Takie pojmowanie domu lokuje go w antropologicznym centrum, w którym „dom, to przede wszystkim prymarny warunek aktywności człowieka, który zawsze wychodzi ku światu z jakiegoś »u siebie« i który też zawsze może do owego »własnego« miejsca powrócić, w domu się schronić”²¹.

¹⁹ M. Baster, *Róbmy swoje*, „Magazynek Śląski”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 20 października 2000, s. 17.

²⁰ Wśród licznych opracowań na temat literackiej symboliki domu, a wraz z nią problemu zakorzenienia w społeczności, tradycji, przestrzeni geograficznej i kulturowej wymienić należy: M. Czermińska, *Dom w autobiografii*, dz. cyt.; J. Prokop, *Pod rodzinnym dachem*, w: tegoż, *Szczególna przygoda żyć nad Wisłą: studia i szkice literackie*, Londyn 1985; D. Benedyktowicz i Z. Benedyktowicz, *Dom w tradycji ludowej*, Wrocław 1992; *Dom we współczesnej Polsce. Szkice*, red. P. Łukasiewicz i A. Siciński, Wrocław 1992; A. Legeżyńska, *Dom i poetycka bezdomność w liryce współczesnej*, Warszawa 1996.

²¹ R. Nycz, *Każdy z nas jest przybyszem*, dz. cyt., s. 42.

Powrót do „małej ojczyzny”, miejsca będącego symbolem wartości najwyższych, gwary stanowiącej najintymniejszą więź ze „swoimi”, daje poczucie schronienia, staje się swoistą terapią. Krajobraz rodzinny, oswojony, emocjonalnie bliski w poezji autora *Czuwania u drzwi*, stając się stałym punktem odniesienia, nie jest jednak miejscem, w którym podmiot liryczny prowadzi codzienne życie. Nie należy zapominać, że Śmieja to emigrant i z tej perspektywy patrzy na sprawy swojego matecznika oraz Polski, a obraz ojczyzny²², w tym lokalności, z tej perspektywy pozbawiony jest mitycznej aury:

Ojczyzna – to także facet zalany
po każdej wypłacie, chamski milicjant
w paszportowym biurze tłum niecierpliwy
dziwka i kanciarz.

(*Ojczyzna* z tomu *Późne notacje*, s. 81)

Napis na sklepie
w Krakowie:
mięso;
w oknie wystawowym:
bez.

(*Kwiaty polskie* – wiersz przysłany autorce przez Floriana Śmieję
11 maja 2012 r.)

Ile to pieniędzy oszczędza nasz kraj
zbywając się nieuleczalnie chorych
prześmiewców, zazdrośników i szyderców
dawszy im głos na komentarze w prasie
tytłanie się we własnym szambie, dumę
z oplucia bliźniego, ulgę wątrobie.

Ile to wolnych łóżek i cel dzięki
lubianej autokuracji rodaków
a ponoć w chrześcijańskim społeczeństwie.

(*Autokuracja* – wiersz przysłany autorce przez Floriana Śmieję
14 września 2015 r.)

²² Bogate źródło funkcjonowania toposu ojczyzny zawiera książka *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. J. Bartmiński, Lublin 1993.

Ten realizm Śmiei bliski jest sposobowi opisywania Polski przez Adama Tomaszewskiego²³. Autor książki *Gdzie jesteście Itako?* również przeciwstawiał się traktowaniu kraju lat dzieciństwa (urodził się w Kościanie) i Polski jako zbiorowego mitu, zakorzonego w literaturze i kulturze.

W swoich utworach, podobnie jak Jan Darowski, Śmieja odtwarza obraz Polski z czasów stanu wojennego, pełnej dramatycznych i moralnie dwuznacznych scen. W wierszu *Polski sierpień* przywołuje relacje z pogrzebu, w którym uczestniczyli razem, chociaż osobno „syn z internowania, przyjaciele [...] obok łapsów w orszaku, przygodnych kamer, gapiów”. Ostatnie pożegnanie obrazuje specyfikę tamtych czasów, które tworzą „z takiego nieszlachetnego stopu / kształt plemiennej historii”²⁴. Śmieja, dając wyraz tęsknocie za stronami rodzinnymi, zachował równocześnie umiejętność krytycznej oceny ojczystych realiów. Emigracja nie usposabiała go do roztkliwiania się nad własnym losem. Rodzinna ziemia jest ważna, bo w niej poeta ma swój początek i korzenie, ale można i należy wobec niej zachować dystans. Emigracja, początkowo wymuszona, stała się wyborem dokonany nie tylko w perspektywie jednostkowej, ale i pokoleniowej. W Londynie autor *Wierszy* próbował budować swoje życie zawodowe i osobiste. Niewiele znaków londyńskich można znaleźć w obfitym pod względem liczby opublikowanych wierszy dorobku Śmiei.

²³ Adam Marian Tomaszewski urodził się 9 sierpnia 1918 roku w Kościanie, tam też zdał maturę w Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki. Studiował w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. W czasie wojny walczył w szeregach Armii Krajowej, brał udział w powstaniu warszawskim. Po upadku powstania wywieziony do niemieckich obozów jenieckich w Sandbostel i Westertimke. W roku 1948 zamieszkał na stałe w Kanadzie. Wraz z żoną Jadwigą Jurkszus, znaną dziennikarką, współredagował Dodatek Literacki „Prąd”. Należał do grona założycieli Polskiego Funduszu Wydawniczego w Kanadzie. Był redaktorem „Głosu Polskiego” i członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Za swoją literacką twórczość otrzymał wiele znaczących nagród, między innymi „Związkowca” i „Głosu Polskiego”, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, nagrodę Fundacji im. Władysława i Nelly Turzańskich. Napisał wiele powieści i reportaży, w tym trzy o Kościanie, m.in.: *Młodość została nad Obrą* (1969), *Kowboje, Apasze, Mormoni* (1972), *Gdzie jesteście Itako?* (1985), *Szkunery i wyspy* (1986). W 1995 roku został uhonorowany Nagrodą Twórczą Miasta Kościana. Zmarł 9 sierpnia 2002 roku w rodzinnej miejscowości. Por. *Jesteś wszędzie, Itako. Świat prozy Adama Tomaszewskiego*, red. S. Sterna-Wachowiak, Poznań 1997.

²⁴ Zbigniew Andres, analizując ten wiersz, zauważa: „Wiersz jest właściwie relacją z pogrzebu ojca znanego działacza opozycyjnego, w którym poeta uczestniczył. Śmieja nie szuka wielkich słów dla oddania dramatyzmu chwili. Za pomocą kilku kresek stwarza szkic, w którym utrwała całą złożoność sytuacji, tej konkretnej, i w ogóle polskiej”. (Por. Z. Andres, *Paradoksy istnienia. O poezji Floriana Śmiei*, w: *Poetycki krąg*, dz. cyt., s. 186.)

Oto, jakby mimochodem, odnotowana zostaje Oficyna Bednarczyków i „londyńska pustynia” (*Clapham Common*). Jerzy Sikora zwracał uwagę, że dla poetów londyńskiej grupy „Kontynentów” motyw wielkiego miasta – najczęściej Londynu – jest wykładnią obcej przestrzeni²⁵. Bogdan Czaykowski pisał: „bruk londyńskiej ulicy / panie gryzę zębami mury tego obcego miasta” (*Modlitwa*). Dla Jerzego Sity Londyn to „martwe miasto, miasto niewydarzone” (*Londyn*).

Miejscem stabilizacji stała się dla Śmiei Kanada, do której wyjechał w 1969 roku, powiększając grono osiadłych tam polskich pisarzy, takich jak Zofia Bohdanowiczowa, Danuta Bieńkowska, Bogdan Czaykowski, Waław Iwaniuk, Andrzej Busza i inni²⁶. Wyjazd ten stanowił dla pisarza i jego rodziny kolejne (po Londynie) emigracyjne wyzwanie, tym razem o ściśle określonej ramie czasowej (rok) i dające możliwość wykorzystania nadarżającej się okazji, „żeby zobaczyć, jak ten Nowy Świat funkcjonuje”²⁷. Pierwsze wrażenie po przybyciu do London w Kanadzie wpłynęło na radykalną zmianę miejsca życia całej rodziny (w chwili wyjazdu najmłodszy syn pisarza miał sześć miesięcy). Hiszpańsko-polska pogoda (słońce w lecie, śnieg w zimie), nowoczesne i czyste miasto, warunki pracy i przyjęcie Śmiei przez współpracowników zaowocowało podjęciem decyzji o zmianie tymczasowości i obcości doświadczanej w Londynie na powolne wrastanie w kanadyjską wielokulturowość. W tomie *Wiersze* z 1982 roku znajdziemy osobiste oraz jednoznaczne wyznanie człowieka, którego pragnienia budowania i bycia „swoim” w nowym miejscu wyraża się słowami:

I mówię do siebie: nie jestem turystą,
ptakiem przelotnym bez ciepłego gniazda,
nie idę tylko z zimnym obiektywem.

²⁵ J. Sikora, *Główne idee wpisane w poezję*, w: tegoż, *Londyńska grupa literacka „Mercuriusza” i „Kontynentów”*, Olecko 2000, s. 241–242.

²⁶ Por. *Literatura polska w Kanadzie: studia i szkice*, red. B. Szałasta-Rogowska, Katowice 2010; R. K. Kogler, *The Polish Community as Seen by a Demographer*, w: A. Ziółkowska-Boehm, *The Roots are Polish (Korzenie są polskie)*, Toronto 1998; K. Dybciak, *Panorama literatury na obczyźnie*, Kraków 1990; K. Slany, *Imigracja polska w Kanadzie w dekadzie lat dziewięćdziesiątych*, w: *Emigracja z Polski po 1989 roku*, red. B. Klimaszewski, Kraków 2002; E. Zyman, *Mosty z papieru. O życiu literackim, sytuacji pisarza i jego dzieła na obczyźnie*, Toronto-Rzeszów 2010.

²⁷ M. Kurek, J. Ziarkowska, *Rzeczywiste i możliwe. Rozmowy z Florianem Śmieją*, Wrocław 2006, s. 95.

Tu chcę przyłożyć rękę do stawiania domu,
 będę przy karczowaniu lasu, ujeżdżaniu konia,
 budowaniu człowieka z uchodźczych łachmanów.

[...]

Więc nie jestem turystą, pełną piersią chłonę
 czyste powietrze, wolne i bez granic

(*Nie jestem turystą* z tomu *Wiersze* s. 87)

Podmiot liryczny tego wyznania „nie jest turystą”, ale w pełni świadomie chce budować więź z krajem osiedlenia. Nowe życie w Kanadzie rozpoczyna od karczowania lasu, budowania domu, ujeżdżania konia, od symbolicznych czynności służących zbudowaniu swojej przestrzeni bezpieczeństwa. Charakterystyczne dla poezji Śmiei docenienie ładu i odwiecznego trwania natury także tym razem korelują z przemyślaną i świadomą decyzją o stwarzaniu swojego miejsca. Janusz Pasterski nazwał ten wiersz „jednym z najbardziej wyrazistych deklaracji akomodacyjnych w poezji emigracyjnej”²⁸. Kanada – świadomie wybrane miejsce osiedlenia – staje się w przestrzeni tekstów Śmiei schronieniem przed „kataklyzmami zagniewanych mocy / pobożną wieżą Babel”; krajem, który poprzez konglomerat kultur i ludzi próbuje „wypalić nowego człowieka / żadną granicą nieobciążonego / nie niewolnika plemiennej historii”, ale także krajem, który, wymykając się schematowi „ziemi obiecanej”, przybiera postać „lodowatego miejsca wygnania”²⁹. Kanada, to w tkance wierszy, przede wszystkim, okolice jeziora Huron. O sile i ważności decyzji dotyczącej „budowania domu” świadczy fakt, że motyw ten powraca także w tomach wspomnieniowych poety. I jak nagromadzenie wierszy o tematyce śląskiej występuje w tomie *Wśród swoich*, tak szczegółom kanadyjskiej przyrody poświęcony jest tom *Nad jeziorem Huron*. Znów, poprzez mocne osadzenie w konkretnym krajobrazie, podmiot liryczny wrasta w kanadyjską przestrzeń, której wybór uzasadnia słowami: „Wybrałem Kanadę, choć żywicą nie pachnie³⁰ / [...] / Chciałem mieć śnieg

²⁸ J. Pasterski, *Kanada w poezji Floriana Śmiei*, w: *Literatura obu Ameryk. Studia i szkice*, red. B. Nowacka, B. Szałasta-Rogowska, Katowice-Toronto 2014, s. 105.

²⁹ F. Śmieja, *Pisarze polscy w Kanadzie*, w: *Literatura polska na obczyźnie*, t. 5, red. J. Bujnowski, Londyn 1988, s. 123.

³⁰ *Kanada pachnąca żywicą* to tytuł powieści Arkadego Fiedlera z roku 1935, opisującej jego podróż po Kanadzie.

w zimie, latem chór świerszczy / ogromne niebo, mapę niebieską od jeziora” (*Uzasadnienie* z tomu *Wiersze*). Wydaje się, że Śmieja w polu zadomowienia bliski jest Adamowi Tomaszewskiemu, który nową kanadyjską ojczyznę akceptował:

To już nasz kraj, tutejsza rzeczywistość jest naszą rzeczywistością, jesteśmy Kanadyjczykami polskiego pochodzenia. Powiązania z ojczyzną przodków. Tak. Aż do śmierci. Ale klonowy liść stał się i naszym symbolem. Z wyboru i z serca³¹.

Jan Wolski, dokonując syntezy twórczości poetów „polskiego” Toronto, reprezentujących różne pokolenia, takich jak: Zofia Bohdanowiczowa, Barbara Czaplicka, Waław Iwaniuk, Edward Zyman, Marek Kusiba, zauważa, że konkret służy im do nazwania i umocnienia przekonania co do słuszności wybranego sposobu życia:

Wiersze przez nich pisane są specyficznymi dziennikami intymnymi, raczej dalekie od literackiej fikcji, oparte na bezpośrednich doświadczeniach, zakorzenione w biografjach poszczególnych twórców³².

W kanadyjskich wierszach Śmiei konkret lokalnego krajobrazu stanowi apologia spokoju prowincji. Bo, jak w przypadku śląskiej przyrody, również i tu prowincja (znowu skala mikro) jest miejscem przez podmiot liryczny akceptowanym i poszukiwanym. Wieś zapamiętana z dzieciństwa sąsiaduje z kanadyjską prowincją równie cichą, lecz jednak wtórną wobec miejsc „gniazda rodzinnego”. A jednak i tu Śmieja wiernie odtwarza topografię wybranego fragmentu krajobrazu. Oto pojawią się sugestywnie oddane realia: „nocny szum jeziora Huron”, do którego „wlewa się Odra / umorusana Czarnawka, siołkowicka Brynica”, a także klucze dzikich gęsi, szop pracz, wiewiórka, zaskroniec, gęganie wracających pod wieczór ptaków, „domek wzniesiony wśród wysokich tui / na karczowanej własnoręcznie polanie”. W kanadyjskich wierszach, oprócz przyrody, poeta zaczął upominać się o pamięć zapomnianych rdzennych mieszkańców tego kraju, ich kultury (*Łapacz snów*) i przeszłości, o pamięć Indian,

³¹ A. Tomaszewski, *Wiosna u Wielkich Jezior*, Toronto 1990, s. 115.

³² J. Wolski, *Poeci „polskiego” Toronto*, w: *Literatura polska w Kanadzie*, dz. cyt., s. 34–46.

którzy dawniej „bili się nieprzerwanie z Huronami / by opanować brzegi Wielkich Jezior” (*Nad jeziorem Huron*).

Indiańskie dziedzictwo przywoływał w swojej poezji także Bogdan Czaykowski. W symbolicznym wierszu *Archanioł archeologii* podejmuje problem powrotu do natury poprzez pamięć i ziemię. Wytrwałe pokonywanie kolejnych warstw, mimo przeciwności daje nadzieję na połączenie z ziemią i wrośnięcie w nią, a więc na zadomowienie. Kanada pojawia się w wierszach Śmiei nie jako motyw dominujący (jednak bardziej zaznacza swą obecność niż Londyn), ale raczej jako potrzeba opisanie otaczającej codzienności. Kanadyjski konkret, przestrzeń, przez poetę wybrana i zagospodarowywana, służy budowaniu stabilizacji, zmniejsza także rozdźwięk między emigracyjnym „tu” i dalekim „tam”. Śmieja „tam” nosi w sobie i z sobą, a „tu” jest jego świadomym wyborem życiowym. Przyroda, jako łącznik między tymi przestrzeniami, podlega takim samym niezmiennym prawom na obu kontynentach. Słuszna wydaje się uwaga Marka Pytasza, diagnozującego głos poetycki Śmiei, który stwierdził, że utwór poety świadczy o „uznaniu przestrzeni rozciągającej się między Kanadą a Polską za obszar egzystencji, w której rozgrywają się poważne sprawy ludzkich doświadczeń, ani emigracyjne, ani krajowe, ale właśnie ludzkie”³³.

To ulokowanie się w krajobrazie „małych ojczyzn” (Śląsk, Kanada) i jednocześnie zakorzenienie w kulturze europejskiej, zmniejszają towarzyszący emigrantom rozdźwięk pomiędzy „tu” i „tam”.³⁴ Motyw ten nieobcy był poetom londyńskiej grupy. W wierszu Bogdana Czaykowskiego *Argument* ukazana została podobna sytuacja: „Nie ma nie ma dla mnie miejsca / miejsca / ni tu ni tam” (*Trzciny czcionek*)³⁵. Z kolei Wacław Iwaniuk wyraził problem rozdzielenia słowami: „Gdy śpię jestem w kraju / gdy się budzę / jestem na emigracji” (*Moje życie nie było łatwe*

³³ M. Pytasz, *Zatajam ściśle znak okaleczenia. O wierszach Floriana Śmiei*, w: F. Śmieja, *Wiersze wybrane*, wstęp i oprac. M. Pytasz, Katowice 1998, s. 86–87.

³⁴ Por. m.in. E. Czaplejewicz, *Poetyka literatury emigracyjnej*, w: „Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny...”: *Topika współczesnej poezji emigracyjnej*, red. W. Ligęza, W. Wyskiel, Łódź 1995, s. 45–66; B. Szałaśta-Rogowska, *Urodzony z piołunów*, dz. cyt., s. 77–92.

³⁵ Bożena Szałaśta-Rogowska zauważa, że *Argument*, uważany powszechnie za główny manifest kontynentczyków, jest najczęściej analizowanym wierszem Bogdana Czaykowskiego, por. B. Szałaśta-Rogowska, *Urodzony z piołunów*, dz. cyt., s. 78–79.

z tomu *W ogrodzie mojego ojca*), a Zygmunt Ławrynowicz: „Jesteśmy po obu / stronach kurtyny / Jesteśmy po obu stronach / który milionem ścian / podzielił wspólnotę” (*Pokratkowani ludzie* z tomu *Anglobabilon*)³⁶. Problem „przeszczepu serca” jest także jednym z tematów korespondencji Floriana Śmiei z Janem Darowskim³⁷. W liście z 3 października 1996 roku autor *Czuwania u drzwi* pisał:

Mutatis mutandis mnie nie było źle w Anglii i jest mi dobrze w Kanadzie, ale prawdziwie u siebie to ja jestem dopiero na Opolszczyźnie. Przeszczep serca, moim zdaniem, się raczej nie udaje, nawet jeśli mamy najlepsze technologie i umiemy je podbudować teoriami [...]. Jako opolski Ślązak, który się trochę przewietrzył po świecie, rodzinną Europę mam w genach i to mi wystarcza³⁸.

Podmiot liryczny wierszy Śmiei podejmuje próbę zakorzenienia w Kanadzie, przekroczenia rozdarcia na dwoje – Śląsk i obczyznę – Kanałę i wejścia w obszar, który Danuta Mostwin nazwała tożsamością dwukierunkową³⁹, tak zwaną „trzecią wartością”, sugerującą postawę otwartą i zapewniającą poczucie bezpieczeństwa dzięki więzi z kulturowymi wartościami dawnego oraz nowego środowiska. Zachowanie więzi z przeszłością nie zamyka i nie stoi w sprzeczności z możliwością otwarcia się na nowy kraj. Pokonywanie kolejnych kryzysów prowadzi do trudno zdobytego doświadczenia, sytuuje podmiot liryczny utworów Śmiei – niejednokrotnie *porte-parole* pisarza – w pozycji dystansu do zasad i przekonań odziedziczonych i nabytych, a ustawiając na szczycie hierarchii troskę o sprawy ogólnoludzkie, pozwala wzbić się na „wyższy szczebel

³⁶ Więcej na ten temat por. J. Wolski, *Wacław Iwaniuk: szkice do portretu emigracyjnego poety*, Toronto-Rzeszów 2002; B. Szałasta-Rogowska, *Urodzony z piołunów*, dz. cyt.; B. Tarnowska, *Motyw wędrówki w poezji londyńskiej grupy „Kontynentów”*, w: *Podróżujący Polacy w XIX i XX wieku*, red. N. Kasperek i A. Staniszewski, Olsztyn 1996, s. 215.

³⁷ Tematy poruszane przez obu pisarzy omawiam w artykule „*Navigare necesse est*”. *Jan Darowski i Florian Śmieja w świetle korespondencji wzajemnej*, w: *Trzeba się trzymać pięknych przywyczajeń: twórczość Jana Darowskiego: studia i szkice*, red. Z. Ożóg i J. Wolski, Rzeszów 2012.

³⁸ List Floriana Śmiei do Jana Darowskiego z dnia 3 października 1996 roku. Korespondencja obu pisarzy znajduje się w Archiwum Profesora Floriana Śmiei w Pracowni Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

³⁹ Pojęcie tożsamości badaczka zaczerpnęła z prac Erika Eriksona, który odnosił je zarówno do tożsamości osobistej jak i społecznej, zob. E. H. Erikson, *Dopełniony cykl życia*, przeł. A. Gomoła, Poznań 2002; E. H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przeł. P. Hejmej, Poznań 1997.

drabiny ewolucji psychicznej człowieka⁴⁰. W ten sposób tożsamość rozdarta na „tu” i „tam” staje się powoli w tkance wierszy Śmiei tożsamością spójną. Wprawdzie Śmieja pielęgnuje pamięć o „kraju lat dziecińczych”, jednak próżno szukać w jego poezji rozpaczem emigranta. Decyzja o budowie domu nad jeziorem Huron to świadome podjęte działanie, zmierzające do stworzenia własnego, bezpiecznego świata.

Śmiei, mimo symbolicznej i faktycznej budowy domu w Kanadzie, nie udało się osiągnąć „trzeciej wartości”. Poprzez emocjonalne i intelektualne osvajanie codzienności zagłuszył rozdźwięk między dwoma bliskimi przestrzeniami. Przestrzeń, której pisarz doświadcza, nie jest kategorią neutralną. Jednak to polskość, śląskość jest przez niego intensywniej odczuwana: wierny językowi polskiemu, w wierszach pochyła się nad ludźmi zapomnianymi, w kanadyjskim London stworzył enklawę polskiej kultury – Polski Klub Dyskusyjny, od lat przyjeżdża do Polski, by wykładać na rodzimych uniwersytetach. Podmiot Śmiei stale konfrontuje się z nowymi miejscami, topografiami, projektuje pamięć o miejscu dzieciństwa na miejsca nowe, w efekcie czego stają się one hybrydyczne, jednak nie prowadzą do kategorycznego rozróżnienia „albo – albo”. Wpisuje się on w pojęcie „trzeciej przestrzeni” Homiego Bhabhy, która wypukła podyktowaną doświadczeniem migracyjnym niemożność dokładnego umiejscowienia się podmiotu. Prowadzi to do wytworzenia miejsca, w którym różne przestrzenie nakładają się na siebie, dzięki czemu możliwa jest perspektywa zwielokrotniona, wykluczająca definitywne rozgraniczenie na „tu” i „tam”⁴¹.

⁴⁰ Pojęcie to przywołuję za Danutą Mostwin, która w ten sposób opisuje zdobycie przez emigranta „trzeciej wartości”, por. D. Mostwin, *Trzecia wartość: formowanie się nowej tożsamości polskiego emigranta w Ameryce*, Lublin 1985, s. 132.

⁴¹ H. K. Bhabha, *The Location of Culture*, London 1994, s. 39. Bhabha określa tożsamość migranta postkolonialnego w kategoriach przestrzennych, lokując ją w „trzeciej przestrzeni”, w której „negacja niewspółmiernych różnic wytwarza napięcie właściwe egzystencjom granicznym”. Hannes Schweiger w swoich studiach opisuje tę koncepcję nie jako przestrzeń mieszczącą się między dwiema innymi przestrzeniami, całościami czy wyobrażeniami, lecz jako miejsce, w którym różnorakie przestrzenie krzyżują się i wzajemnie się określają. Dzięki czemu możliwa jest optyka wykluczająca kategoryczne „albo – albo”. (Por.: H. Schweiger, *Zwischenwelten. Postkoloniale Perspektiven auf Literatur von MigrantInnen*, w: *Eigene und andere Fremde. „Postkoloniale” Konflikte im europäischen Kontext*, red. W. Müller-Funk, B. Wagner, Wien 2005, s. 218.)

W kontekście podjętych rozważań ważnym problemem jest zatem również próba opisu emigracyjnych aspektów twórczości poetyckiej Floriana Śmiei. Dokonując oglądu polskiej literatury emigracyjnej z dzisiejszej perspektywy, kiedy mówimy o zjawisku dokumentowanym w wyniku wieloletnich badań⁴², wydaje się, że status pisarza na emigracji oraz literatury emigracyjnej jest oczywisty. Jednak dążenie do sformułowania jednolitej i uogólniającej definicji tej kategorii pisarstwa okazuje się w zasadzie niemożliwe. Słuszność ma Jan Wolski, który omawiając emigracyjne pierwiastki obecne w poezji Wacława Iwaniuka, zanotował:

Emigracja to problem, który należałoby rozważać każdorazowo indywidualnie. Trzeba refleksję nad nią uwolnić od schematów, myślowych stereotypów, a wtedy zobaczyć będzie można dramatyczną, często pełną tragizmu, sytuację człowieka prywatnego, doświadczonego głównie, lecz nie tylko, spotęgowaną samotnością⁴³.

Badacze, w pojawiających się monografiach poetów grupy „Kontynentów”, zaznaczają „modelową biografię”⁴⁴ jej członków⁴⁵. Beata Tarnowska oryginalności biografii poetów londyńskich dopatruje się w:

⁴² Pojawiają się liczne książki, monografie, słowniki, zbiory studiów, por. B. Klimaszewski, E. R. Nowakowska, W. Wyskiel, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, red. B. Klimaszewski, Warszawa 1992; *Pisarze emigracyjni. Sylwetki*, red. B. Klimaszewski i W. Ligęza, Kraków 1993; *Literatura emigracyjna 1939–1989*, red. J. Garliński, tom I, Katowice 1993, tom II, Katowice 1996; *Teatr i dramat polskiej emigracji 1939–1989*, red. I. Kiec, D. Ratajczakowa, J. Wachowski, Poznań 1994; „Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny, dz. cyt.; J. Kryszak, *Literatura złej chwili dziejowej: szkice o drugiej emigracji*, Warszawa 1995; M. Pytasz, *Wygnanie – emigracja – diaspora: poeta w poszukiwaniu czytelnika*, Katowice 1998; *Dramat i teatr emigracyjny po roku 1939*, red. E. Kalemba-Kasprzak, D. Ratajczak, Wrocław 1998; *W kręgu twórczości pisarzy emigracyjnych: studia i szkice*, red. Z. Andres, Rzeszów 1999; *Dwudziestowieczność*, red. M. Dąbrowski, T. Wójcik, Warszawa 2004; *W kręgu twórczości pisarzy emigracyjnych: kontynuacje: studia i szkice*, red. Z. Andres, Rzeszów 2011.

⁴³ J. Wolski, *Wacław Iwaniuk*, dz. cyt., s. 282. Taki sposób postępowania badawczego zaleca też Wojciech Ligęza, zob. W. Ligęza, *Poeta emigracyjny: role i wyobrażenia*, w: *Literatura a wyobcowanie: studia*, red. J. Świąch, Lublin 1990, s. 81.

⁴⁴ Terminu tego używam za Erazmem Kuźmą, który opisując na przykładzie ekspresjonizmu „idealny tok postępowania badawczego”, którego celem jest wychwycenie związku pomiędzy biografią pojmowaną jako opis „indywiduum” i „osoby” definiuje biografię modelową jako „wykryte i zbadane w obrębie rzeczywistych biografii członków grupy prawidłowości w nich zachodzące. Por. E. Kuźma, *Kategoria biografii w badaniach grupy literackiej i nurtu literackiego (Na przykładzie ekspresjonizmu)*, w: *Biografia, geografia, kultura literacka*, red. J. Ziomek, J. Sławiński, Wrocław 1975, s. 90.

⁴⁵ Por. A. Jakubowska-Ożóg, *Poezja emigracyjna Józefa Łobodowskiego*, Rzeszów 2001;

Czynnikami segmentującymi modelowej biografii pokolenia „Kontynentów” były: burzliwe, niespokojne, tułaczce lata dzieciństwa i młodości, fakt zamieszkania w Wielkiej Brytanii, wybór języka polskiego jako tworzywa artystycznego, bunt wobec dominujących w polskiej diasporze wzorców obyczajowych i literackich [...], wreszcie poczucie potrójnego wyobcowania⁴⁶.

Śmieja w wierszach podkreśla, że oderwanie od ojczyzny nie musi oznaczać chaosu, duchowego spustoszenia, ale może prowadzić do pokonania strachu, a w konsekwencji do gotowości na zmiany. W ujęciu autora *Czuwania u drzwi* emigracja staje się „wyzwaniem”⁴⁷, które może doprowadzić do deklasacji i samozagłady lub stać się katalizatorem aktywności intelektualnej, artystycznej i życiowej. Odpowiedzią na wyzwanie stawiane przez Śmieję jest cała jego twórczość. Stanowi ona swoisty rejestr obrazów emocji, odczuć charakterystycznych dla losów emigranta – człowieka, poety. Śmieja ukazuje wyobcowanie i drogi jego przezwyciężania – wiarę w człowieka, w głęboki sens zmiennych kolei ludzkiego losu, „pielęgnowania pamięci”, poszukiwania Arkadii. Emigracja przyrównana do wskrzeszenia „to druga szansa, w pierwszym momencie nowe życie / niedługo potem, uwierający but / niepokojąco dotkliwa świadomość / twarde postanowienia lecz i pamięć / o ułomnościach człowieka” (*Mój Śląsk*), to także nauka „chodzenia i odchodzenia” – nieustanne podróże. Emigruje się zawsze „dokądś”⁴⁸, szuka się miejsca, w którym samospełnienie będzie możliwe. Jest to zadanie i rola niełatwa, szczególnie dla emigranta.

Podejmowanie nieustannych prób oswojenia swojej „emigracyjności”, szukania „nowego sposobu na życie” (*Nowy język*) to cele, jakie wyznacza sobie podmiot liryczny wierszy emigracyjnych Floriana Śmiei. Wyłania się z nich obraz codziennego życia emigranta („uczę się pilnie nowego języka” – *Nowy język*), wyborów egzystencjalnych i poetyckich; życia,

Parabole pamięci, dz. cyt.; B. Szalasta-Rogowska, *Urodzony z piołunów*, dz. cyt.; J. Wolski, *Wacław Iwaniuk*, dz. cyt.

⁴⁶ B. Tarnowska, *O grupie „Kontynentów”*. *Nowy model biografii emigranta*, w: *Polacy w cywilizacjach świata: biografie emigrantów – portret zbiorowy*, red. N. Kasperek, M. P. Prokop, Olsztyn 1999, s. 167–175.

⁴⁷ Por. S. Stabro, *Poezja i historia. Od Żagarów do Nowej Fali*, Kraków 2001, s. 19.

⁴⁸ *Słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 2002, s. 206.

które niejednokrotnie wymagało konfrontacji z mitem Wielkiej Emigracji – tworzonym przez samych emigrantów, podtrzymywanym i wpajającym następnemu pokoleniu, które tworzyli „rycerze za naszą i waszą [...] chłopcy krakowiacy wyłącznie” (*Dwa mity*), i które ten mit obalało:

Pisaliśmy ją przez duże E
i przyrównywali do Wielkiej
bo przemożna była potrzeba
naszego wzrostu chociażby
tylko we własnych oczach
[...]
Z pietyzmem mówiliśmy: Kraj
naród cierpiący, sama esencja
bezwinnego człowieka
kamienie na szaniec godności
całopalny baranek bez zdrady
[...]
(*Dwa mity* z tomu *Mały wybór wierszy*, s. 29)

W *Apostrofie biało-czerwonej* poetyckie obrazowanie odsłania obraz Polski – matki wyrodnej, ciemżycielki prostych i ubogich ludzi, matki sycącej się tragedią dzieci-niewolników, do których zalicza się sam podmiot:

Polsko, tyś matką moją
a matki syn nie wybiera
lecz hymn twój przeraża
[...]
Krew swoich dzieci
pijesz chętniej od potu
pochyłego czoła.
Polsko, szkarłat majestatu
od dziejów zarania
kupowałaś za wdowi grosz
i łzy prostaczkowe.

W poetyckim słowie – prostym i konkretnym – podejmuje Śmieja problem mitów narodowych, które w sytuacji emigracji przysłaniały rzeczywistość i uniemożliwiały funkcjonowanie w niej. Smutny jest rachunek syna z matką. Miłość, stanowiąca najsilniejszą siłę ludzkich

działań, w wierszu skierowana do matki, a więc wchodząca w płaszczyznę najintymniejszej i silnej relacji rodzicielki z synem okazuje się niszcząca. Podmiot liryczny, rozpoczynając swoje wyznanie od apostrofy do matki – Polski, wymienia składane jej od wieków dowody uwielbienia. Warto zaznaczyć, że jest to relacja jednostronna i odwrócona – to nie matka chroni swoje dzieci, co więcej, pozostaje niewzruszona na ich ofiarę. Coraz „krwawsze” wyliczenia składanych ofiar stanowią argumenty potwierdzające jednostronność tej więzi, która w mocny sposób została określona już na początku wiersza („a matki syn nie wybiera”). Podmiot liryczny wyłamuje się spod nakazów tradycji syna Polski – „szlacheckiej sługi”. Zdolny do samodzielnego i odważnego myślenia weryfikuje wpajane od pokoleń ideały. Konkluzja wiersza jest gorzka. Jak pisze Zbigniew Andres, znawca problematyki liryki Floriana Śmiei:

Patrzy (Śmieja – przyp. N. C.-W.) na sprawy polskie z zewnątrz, z oddalenia i daje trafną diagnozę naszych problemów. W sposobie myślenia Polaków, w ich mentalności, w braku poczucia realizmu, widzi źródło wielkich dramatów⁴⁹.

Kreślony przez Śmieję zbiorowy portret emigracji pełen jest autentyzmu i rozrachunku z myślowymi stereotypami. Emigrant w ujęciu pisarza trafia w nowe, obce miejsca, w których zakorzenienie wymaga czasu i determinacji, a niekiedy jest niemożliwe ze względu na życie przeszłością. Samotność i próby jej przewyciężenia stanowią jeden z motywów poezji Śmiei, który podejmuje tematy głęboko osadzone w życiu. Człowiek od urodzenia przeznaczony do „żeglowania”, pokonując nowe wyzwania czekające na kolejnych etapach jego życia, szuka siebie i drugiej, bliskiej osoby. Tę naturalną potrzebę więzi potęguje emigracja:

W Polsce, kiedy pytają mnie o minusy emigracji, o jej nędzę, wymieniam zazwyczaj samotność, jako jej największy mankament, brak drugiego człowieka, stosownego otoczenia, właściwych przyjaciół i druhów, kongenialnego towarzystwa, w którym się korzystnie wzrasta duchowo i emocjonalnie. Osamotnienie jest tym nieszczęściem, które trzeba wkalkulować do życia na obczyźnie i starać się je obłaskawić czy nawet zrobić atutem⁵⁰.

⁴⁹ Z. Andres, *Paradoksy istnienia*, dz. cyt., s. 184.

⁵⁰ F. Śmieja, *Ślady światła*, Mississauga 2013, s. 69.

Z punktu widzenia artystycznego rozwoju, emigracyjne oddalenie może oznaczać dla pisarza stagnację. To „wkalkulowane nieszczęście” Jerzy Pietrkiewicz tłumaczył tak: „Poeta musi mieć drugiego człowieka, bratnią duszę, z którą może się często komunikować. Inaczej zdany będzie na patrzeć w papier, co nie jest dobre”⁵¹.

Ratunkiem, rozumianym jako przezwyciężenie wszechogarniającej emigranta samotności, może być – zdaniem Floriana Śmieja – pamięć „gniazda” rodzinnego. Odnalezienie i uświadomienie sobie własnych początków pozwala na podejmowanie prób zaspokajania ważnej potrzeby duszy ludzkiej – zakorzenienia. Podmiot liryczny, mimo nieustannych trudności, żywi przekonanie, że życie obdarzone jest znaczeniem: „Błogosławieni, którzy stawiają / kamień na kamieniu / gromadzą budują mnożą / Ich ciche imiona przetrwają / Wandali Tatarów i nowszych szabrowników” (*Wyborni mistrzowie*). „Błogosławiony”, a więc szczęśliwy, czczony jako święty⁵², to człowiek, który mimo bólu, osamotnienia, wytrwale buduje swój świat z najprostszymi prawdami i wartościami. Śmieja stawia pytanie, co jest „cumą zbawienną” emigrantów. Podmiot liryczny tych wierszy zdaje sobie sprawę z ludzkich ograniczeń i ułomności. Dlatego wybiera wyważoną postawę mędrca: nie ocenia, nie poucza, dokonuje rzeczowej obserwacji i analizy pulsowania życia. Szuka wielkości w tradycji codziennej pracy, w tym, co małe. „Dążenie do poezji zrozumiałej, uczciwej, bliskiej każdemu człowiekowi, a jednocześnie pobudzającej do zadumy i stawiania pytań”⁵³, oto cel wyznaczony sobie przez autora *Kopy wierszy*. Emigracyjna codzienność ukazana w tej poezji jest wyborem tego, co ludzkie, codzienne, bliskie każdemu człowiekowi, to stan ciągłej podróży, „żeglowania”, niezależnie od czasu i miejsca. Po odrzuceniu mitów przeszłości, bez zapominania jednak o korzeniach, po spojrzeniu z dystansem i pokorą na siebie i świat, emigracja stać się może doświadczeniem rozwijającym jednostkę ludzką. Śmieja wybrał i zracjonalizował swoje miejsce, nie oznacza to jednak, że przestały mu towarzyszyć lęki egzystencjalne. Problematyka emigracyjna w jego poezji wzbogacona jest akcentami autobiograficznymi, realnymi wydarzeniami. Niejednokrotnie wydarzenia

⁵¹ Tenże, *Siedem rozmów o poezji*, Toronto 1990, s. 37.

⁵² *Słownik poprawnej polszczyzny*, dz. cyt., s. 62.

⁵³ F. Śmieja, *Kwestia smaku*, „Nasze Zabrze Samorządowe” 2006, nr 1.

mające potwierdzenie w biografii poety ustępują miejsca kreacji literackiej, będącej wynikiem bacznej obserwacji świata oraz poznawania siebie. Epizody te tworzą mozaikę różnorodnych obrazów, zarówno fikcyjnych, jak i autentycznych, z których wyłania się portret podmiotu lirycznego wierszy Floriana Śmiei, dla którego emigracja, jako bolesne, traumatyczne doświadczenie, staje się szansą na poszerzenie swojej przestrzeni życiowej⁵⁴ o inne kultury, światopoglądy. W poezji Śmiei pamięć jest składnikiem rzeczywistości i zarazem budulcem teraźniejszości. W literacki sposób odtwarza on zapamiętany świat, ludzi, albowiem wszystko, co jest w pamięci, nie przemija. Podmiot liryczny jednego z wierszy stwierdza:

Jeżeli życie to to, co minęło,
gromadźmy wspomnienia,
pielęgnujmy pamięć
skoro nic poza nią nie istnieje.
Bo w chwili próby nie możemy być sami
świat zapamiętany będzie cumą
zbawienną
(*Jeżeli*, z tomu *Późne notacje*, s. 68)

Główny motor napędowy tej twórczości, źródło poetyckiej wyobraźni, to polska (śląska) tożsamość, pamięć i przywiązanie do tradycji. Perspektywa emigracyjna umożliwia pisarzowi poszerzenie własnego sposobu myślenia, jest także szansą na dużą aktywność naukową i publiczną. Śmieja pokazuje, że poprzez pamięć „gniazda” rodzinnego, wrosniętego w samoświadomość i otwartość na wielobarwną emigracyjną rzeczywistość, można budować na emigracji przyszłość. Pamięć, w jego ujęciu, nie jest siłą niszczącą, zniekształcającą obraz ojczyzny.

Śmieja podjął próbę oswojenia nowej kanadyjskiej rzeczywistości poprzez nieustanną aktywność życiową, ciekawość świata i, przede

⁵⁴ Według Danuty Mostwin przestrzeń życiowa to: „sfera współzależności człowieka z otoczeniem. Sfera ta jest dynamiczna i ulega nieustannym przesunięciom, a mimo to jednostka zachowuje psychiczne equilibrium. W obrębie przestrzeni życiowej znajdują się fakty, które przedstawiają wartość dla jednostki. A więc na przykład: fakt pracy zawodowej, ludzie bliscy z rodziny, miejsca, do których przywiązuje się wagę uczuciową, sytuacje zapamiętane w dzieciństwie, które wciąż mają znaczenie. W przestrzeni życiowej znajdują się fakty dotyczące trudności, kłopotów, nieporozumień, rozłąki i utraty miejsc i osób. Współzależność tych wszystkich faktów i osób, które w przestrzeni życiowej się znajdują, decyduje o postępowaniu jednostki”. D. Mostwin, *Przestrzeń życiowa emigranta*, „Akcent” 1991, nr 4, s. 22.

wszystkim, silne zakorzenie wartości podstawowych, wyniesionych ze śląskiego domu. Pochyla się nad codziennością, nad otaczającą go rzeczywistością, w jej konkrety. Emocjonalna i intelektualna otwartość pozwala mu na uczynienie z tematów pozornie błażych punktu wyjścia do rozważań nad wartościami uniwersalnymi.

Twórczość Floriana Śmiei jest więc jeszcze jednym, odmiennym wariantem relacji polsko-kanadyjskich w literaturze polskich emigrantów.

Memory as a source of identity in Florian Śmieja's poetry

The article examines Florian Śmieja's poetry, which is strongly connected with the experience of immigration, to expose the relationship between memory and identity. Memories in his literary works reflect deep cultural, social and political changes in Europe, the USA and Cuba; and yet they are strongly marked with autobiographical echoes. Śmieja is one of these writers who constantly go back to their "little homeland". In his case, however, these memories do not prevent him from trying to become rooted in new places. What connects generically different textual records of his life (poetry, autobiography, literary miniatures, literary reportage) is the awareness of the passing of time and the feeling of responsibility for preserving and saving the moments of life in writing.

Nina Cieślik-Wilk – absolwentka Uniwersytetu Rzeszowskiego, na którym w 2014 roku obroniła rozprawę doktorską *Świadectwa pamięci. Twórczość literacka Floriana Śmiei*. Swoje zainteresowania naukowe kieruje w stronę zagadnienia tożsamości, „pamiętania” i „zapominania” w polskiej literaturze emigracyjnej XX i XXI wieku. Jest także praktykującą zwolenniczką alternatywnych i wspomagających metod komunikacji. Pracuje z dziećmi z niepełnoprawnością intelektualną i sprzężoną.